

Następny świadek Kukła Zbignie .

Św. Kukła Zbigniew lat 37, urzędnik bankowy, rzym. kat., w stosunku do oskarżonych obey.

Przew.: Przypominam świadkowi o obowiązku prawdomówność .

Bełszywe zeznanie karane są więzieniem do lat 5-ciu.

Co do trybu postępowania czy są wnioski ?

Obrona : Nie

Prok.: Nie

Przew.: Świadek będzie zeznawał bez przysięgi.

Może świadek przestawi Trybunałowi, co wie o sprawie, a zwłaszcza w odniesieniu do oskarżonych, których rozpoznaje jakie konkretne fakty może przytoczyć.

Św.: Do obozu w Górnym Oświęcimiu przybyłem pierwszym transportem i przebywałem aż do czasu likwidacji, to jest do 18 stycznia 1945 r. Od wrześnie pracowałem w kuchni i miałem możliwość wówczas widzieć, co więźniowie dostają do jedzenia, jakie surowce otrzymywaliśmy w kuchni do gotowania. Ziemiaki wówczas znajdowały się w stanie zgnikłym, brukiew była zamarznięta, a mięso nieraz w stanie rozkładu. Gdy po pewnym czasie utworzony został obóz w Brzezince, przeniesiono mnie do Brzezinki, gdzie również pracowałem w kuchni. Tam bezpośrednio zetknąłem się z osk - Medfindem, który jako szef magazynu był tym, który rozporządzał rozdaniem żywności do poszczególnych kuchni. Kierownikiem był aż do końca 1944 r. W tym okresie miałem możliwość widzieć, jak z magazynu, przeznaczonego dla więźniów wyjeżdżały stale samochody załadowane żywnością, cukrem, margeryną. Te prowianty nie odchodziły do

13-ty dzień rozprawy

I/PK

5/3

kuchni obozowej, lecz do kuchni SS-mannów. Oprócz tego widziałem Medefinda, gdy bił więźniów, których skapał w pobliżu magazynu, kręcących się w momencie przyjazdu samochodu z chlebem.

Z oskarżonych znam również Webera, który jako szef kuchni był na obozie eygeńskim. Tam miałem możliwość widzieć go, gdy urządzał karne ćwiczenia dla obsługi składającej się z kobiet eygeńskich. Znałem się naś tymi kobietami, kopał je i bił laską.

Oskarżony Aumeier. Aumeiera widziałem w roku 1942 r. w lecie, gdy członkowie karnej kompanii zamierzali zorganizować ucieczkę. Sprawa ta wydała się, oskarżony Aumeier wpadł w otępienie SS-mannów na podwórzu karnej kompanii. /podwórze to znajdowało się na przeczynku kuchni, tak, że mogłem bezpośrednio widzieć, co się działo/. Widziałem, jak Aumeier z 400-ludzi spośród karnej kompanii wybrał 20-tu, strzelał do nich i zabił tych 20 ludzi. Po egzekucji wpadł do kuchni z rewolwerem w rękę i zażądał, aby mu obmyć okrwawione buty. Musiałem to sam zrobić, a przy tej okazji dostałem dwa razy kolbę.

Oskarż. Kraus . Znam go jako Lagerführera w Brzezince, a gdzie na tym stanowisku przebywał do listopada 1944 r. Od momentu jego przyjsia zaczęła się terror. Kraus chciał sprowadzić ponownie terror do obozu. Zapowiedział wszystkim Blockführerom, że od momentu jego przyjsia musi być w obozie "żelazna dyscyplina". Urządzał stale rewizje, chodził po blokach i jeździł i znalazł papierose, lub wędlinę, kopał ich i bił laską. W-Nordhausen

W Nordhausen poznałem osk. Jostena, jako Lagerführera. Śmiertelność wtedy w obozie wynosiła 200 osób dziennie. Warunki wtedy były okropne więźniowie umierali z głodu.

Plagge w chwili przyjsia do obozu był kierownikiem karanych sportów. W czasie tych ćwiczeń Plagge kopał i bił grubym kijem więźniów, zwłaszcza starszych, którzy nie mogli sprawnie

13-ty dzień rozprawy

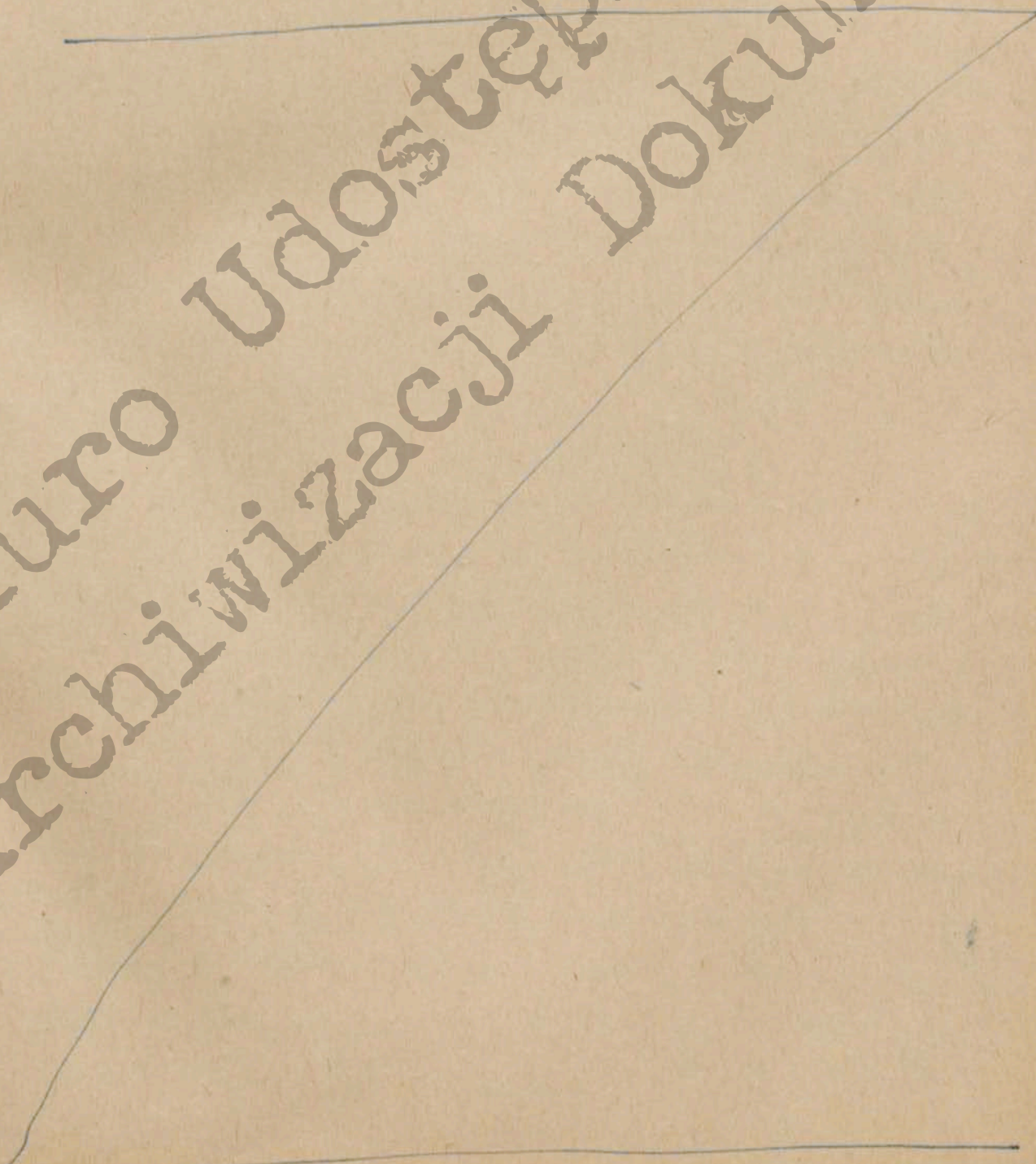
F/PK

18

5/4

Z okien kuchni mogłem obserwować, jak oskarż. Plegge, jako kierownik
kuchni kompanii, w Kiessgrube, grubym kijem bił i kopował więź-
niów, tak, że kompania kurna w czasie, gdy Plegge był jej wazfem
przynosiła do obozu dziennie 20-30 zabitych. Następnie Plegge
był Rapportführerem na cygańskim obozie, tam również znęcał
się nad cygańskimi kobietami, kopał i bił nawet ciężko.

Buntrocka znam, jako Rapportführere na czeskim obozie
familijnym.



13-ty dzień rozprawy.

Buntrock znęcał się, stale chodził po obozie, czy w dzień, czy w nocy i bez względu na to, czy to były starsze kobiety czy starsi mężczyźni - tratował ich i bił.

Następnie znam osk. Götze. Götze jako Blockführer na męskim obozie, również odznaczał się zbytnią gorliwością, która polegała na robieniu rewizji wśród więźniów wchodzących do obozu. Jeżeli coś znalazł, zabierał, kopał i bił. Następnie znam Hoffmanna.

Przew.: Niech osk. Hoffmann powstanie, ażeby świadek stwierdził czy to ten. /Osk. Hoffmann powstaje./

Św.: Tę Hoffmann znany mi jest bardzo dobrze. On twierdzi, że był tylko urzędnikiem, który przewracał papierki, oświadczam że Hoffmann był delegowany z centrali Politische Abteilung z Oświęcimia i urzędował na Blockführerstubie cygańskiego obozu. Do jego czynności należało przeszkuchiwanie więźniów i po jego przesłuchaniu często przyjeżdżała sanitarka i zabierała skatowanych przez niego więźniów.

Przew.: Czy świadek był przy tym obecny.

Św.: Byłem obecny. W dniu 8 grudnia 1944 r. byłem przesłuchiwany przez Hoffmanna. Następnie widziałem więźniów przesłuchiwanych przez Hoffmanna, którym kopali rany. Twierdzili, że byli przesłuchiwani przez osk. Hoffmanna. Jest również drugi Hoffmann Unterscharführer, więc ja zdaję sobie z tego sprawę, że znam jednego i drugiego i twierdzę kategorycznie, że ten który znajduje się na ławie oskarżonych, jest to ten Hoffmann który w Brzesince z ramienia Politische Abteilung, przeprowadzał wszelkie dochodzenia, które się krwawo kończyły.

Przew.: Czy świadek osobiście Hoffmann bił.

Św.: Tak jest, 8 grudnia 1944 r.

Przew.: W jaki sposób bił świadka.

Św.: Bił grubą łaską po głowie.

13-ty dzień rozprawy.

Przew.: Z jakiego powodu świadek był przesłuchiwany ?

Św.: Byłem oskarżony o kontaktowanie się z cywilnymi robotnikami.

Przew.: Czy świadek ma jeszcze jakieś dalsze wyjaśnienia ?

Św.: Dla dzieci cygańskich magazynę wydawał się obóz cygański amakożyki jak kakao, różne puddingi, masło, biały chleb. Oczywiście dzieci cygańskie znikomą ilość tego widziały, gdyż te cenne produkty odchodziły do SS-kuchni, a dopiero reszta była oddawana kuchni na cygańskim łagrze. Kuchnia z kolei wydawała na bloki, a zanim to dotarło do dziecka cygańskiego, dostawało oho na koniec noża masła, czy innych dodatków do chleba. Obciąża to oskarżonego Medefinda, Webera i innych SS-manów, którzy prowadzili kuchnię i z produktów przeznaczonych dla więźniów kazali sobie gotować specjalne obiady, złożone z 4 do 5-ciu dań.

Przew.: Świadek skończył czy są jakieś pytania ?

Prok. Szewczyk: Świadek wspomniał o tym, że Kraus zachowywał się na obozie niezwykle okrutnie, czy świadek nie przypomina sobie ostatnich dni, w czasie likwidacji obozu, jakie było wtedy zachowanie się Krausa ?

Św.: Osk. Kraus znajdował się wtedy w Oświęcimiu. W Brzezince wtedy nie było osk. Krausa.

Prok. Szewczyk: Świadek przebywał w Brzezince do końca ?

Św.: Nie, byłem do 8 grudnia 1944 r.

Prok.: Czy z tego czasu przypomina sobie świadek działalność Marii Mandel ?

Św.: Owszem, osk. Mandel spotykałem bardzo często, bo musiałem przechodzić przez obóz koniecy do magazynu żywnościowego, którego szefem był osk. Medefind. Widziałem niejednokrotnie Mandel gdy była kobiety, czy też też kasała im klucze z cegłami w rękach.

6/3.

FK/z.

21

13-ty dzień rozprawy.

Prok.: Była tam także osk. Brandel?

Św.: Była.

Prok.: Czy świadek potafi coś powiedzieć o jej działalności ?

Św.: Skyszałem od więźniarek, ale osobiście nie miałem widziać.

Prok. Brandys: Jedno pytanie poprosz. Świadek pełnił funkcję w kuchni? Chciałbym się dowiedzieć w jaki sposób wydawano jedzenie więźniom w porze zimowej r.1941/42.

Św.: Na przełomie r.1941/42. z polecenia komendy obozu żywność wydawano więźniów wieczór, po powrocie z pracy, gdy apel został skończony i uzgodniony, wówczas więźniowie powracający z pracy otrzymywali zupę, która była nalewana do misek o godz. 9-rano i stała na betonowej podłodze aż do wieczora. Gdy więźniowie powracali z pracy, dostawali zupę zamrażaną. Jedli bo byli głodni i skutek był taki, że śmiertelność w tym miesiącach wynosiła około 500 osób dziennie. Biegunka krwawa koside wtedy więźniów.

Obr. Kruh: W jakim kontakcie świadek zostawał z oskarżonym Medefindem ?

Św. : W żadnym, tylko, jako więzień przychodziłem do magazynu po żywność.

Obr. : Kiedy to było i jak długó to trwało ?

Św. : W latach 1941 , 1942. kiedy to prowadzenie kuchni podlegało osk. Medefindowi i szefowi kuchni.

Obr.: Czy wiadomo świadkowi , jaki był stosunek osk. Medefinda, do zatrudnionych u niego więźniów .

Św. : Znany było w obozie, że SS-manni w stosunku do swoich więźniów odnosili się możliwie , bo im na tym zależało, ale, gdy Medefind złapał więźnia w momencie, gdy coś organizował, względnie, gdy głodny chciał porwać kawałek chleba, był przez oskarżonego łopany.

Obr.: A więc tych więźniów, którzy chcieli coś zorganizować ?

Św.: Tak, natomiast u Medefinda pracowali jeńcy rosyjscy, ta reszta , która została z 14.000.

Obr. Kossek : Świadek wspomniał o Götzem, w którym roku świadek widział Götzego w Brzezince ?

Św. : W latach 1943/44.

Obr.: Wiadomo świadkowi , że było dwóch Götze .

Św. : Tak , obu znam, ale w tym wypadku, chodzi o tego.

Obr. Rymar: Świadek wspomniał, że po przyjściu Krausego do Brzezinki, wzmożł się tam terror, w którym to czasie osk. Kraus tam przyszedł ?

Św.: Koniec listopada 1944.

Obr.: Świadek był tam jeszcze długo ?

Św. : Jeszcze przez 2 tygodnie.

Obr. : Czy osk. Kraus , po opuszczeniu/świadka Brzezinki, jeszcze tam pozostał.

Św. : Tak.

Obr. : W jakiej randze był wówczas osk. Kraus ?

Św. : Był dowódcą kompanii, a potem Lagerführerem.

Obr. Ostrowski : Świadek wspomniał, że ~~osk. Hoffmann~~ zajmował się sprawami kuchni, skąd świadkowi wiadomo, jaką oskarżony rolę spełniał ?

Św. : Osk. Hoffmann nie pracował na obozie cygańskim, ale przy wejściu na obóz cygański znajdowała się Schreibstube i tam urzędował Hoffmann z ramienia wydziału politycznego.

Obr. : Jakie funkcje osk. Hoffmann spełniał w stosunku do obozu cygańskiego ?

Św. : Oskarżony pełnił funkcje dla całego obozu, zajmował się sprawą ucieczek, organizacji, i był przy przesłuchaniach.

Obr. : Skąd świadkowi wiadomo, że złapani uciekinierzy byli słuchani przez Hoffmanna ?

Św. : To było ogólne, czy była ucieczka z obozu cygańskiego, czy wogóle z obozu.

Obr. : Skąd to oskarżony mógł to widzieć ?

Św. : Mogłem to obserwować z okna kuchni.

Obr. : Ale tam nie tylko był Hoffmann, ale i inni SS-manni.

Św. : Przed barakiem urzędował z ramienia oddziału politycznego, osk. Hoffmann.

Obr. : W jakiej randze był Hoffmann wówczas ?

Świadek : Rottenführera.

Przew. : Osk. Medefind.

Osk. Medefind : Proszę Wysoki Sąd o zezwolenie postawienia świadkowi kilku pytań. Proszę świadka o wyliczenie nazwisk członków SS, z którymi ~~pełniłem~~ popełniłem czyny zarzucone mi aktem oskarżenia ?

Przew. : Oskarżony stawia niewłaściwe pytania.

Św. : Oskarżony Medefind często jeździł do SS- kuchni , gdzie szefem był Paschke. Po takiej wizycie zajeżdżało auto i następowało ładowanie margaryny, cukru i innych produktów.

Osk. : Proszę powiedzieć, na czyj rozkaz przychodzili posterunkowi do kuchni, celem odebrania pożywienia ?

Św. : Na rozkaz szefa kuchni Hendla.

Osk. : Skąd świadek mógł widzieć, że ja chodziłem do kuchni SS. ?

Św. : Widziałem, jak osk. Medefind jeździł ~~xxxxxxx~~ do kuchni SS, z okna kuchni męskiej, która znajdowała się w odległości 50 m. od magazynu.

Również z okna widziałem, jak ładowano stamtąd żywność na samochody do SS- kuchni.

13-ty dzień rozprawy .

BS/J.

8/1.

Osk. Medefind: Czy świadek widział , gdzie zładowano tą żywność ?

Sw.: W kuchni SS. w Brzezince . Odbierał Unterscharführer Rasche.

Osk. Medefind: Czy świadek to widział ?

Sw.: Tak jest, widziałem . Jeździłem codziennie po obiad dla szefów , których było 10-ciu . Jeździłem wozkiem , miałem możliwość widzieć tych więźniów, jak pracowali u Medefinda przy ładowaniu prowiantu w magazynie żywnościowym .

Osk. Medefind: Ja mogę tylko powiedzieć, że nigdy żadnym autem nie przyjeżdżałem do kuchni SS.

Osk. Aumeier : Świadek zeznał, że przy zastrzeleniu więźniów z Sonderkommanda w Brzezince ja wyskoczyłem na podwórzec wraz z innymi oficerami SS. Chciałem zapytać jacy to oficerowie byli przy tym obecni .

Sw.: Lagerführer Schwarz-Kubert, kierownik karnej kompanii Moll. Zginęło wtedy 20-tu więźniów , a następnego dnia cała kompania karna w liczbie 400 osob została zagazowana . Oskarżony Aumeier wykrzykiwał po egzekucji na podwórzu , że ich wszystkich wystrzela . Okna w kuchni były otwarte , a karna kompania znajdowała się bezpośrednio w odległości 20 metrów od kuchni tak, że widzieliśmy bezpośrednio co się tam działo . Osk. Aumeier sam wyciągał z szeregu 20-tu , a następnie ich strzelał .

Osk. Aumeier : Do tego chciałem oświadczyć, że nawet , gdyby to miało miejsce , to świadek nie mógł tego widzieć z okien kuchni , ponieważ o ile ja sobie przypominam podwórze S.K. było ogrodzone wysokim murem . Ja sędzę , że przez ten mur świadek nie mógł tego widzieć .

Przew.: Czy świadek pozostaje przy swoich zeznaniach ?

Sw.: Tak jest . Dodam jeszcze , że gdy Aumeier wpadł do kuchni, krzyczał na szefa pytając go , czy któryś z kucharzy nie widział tego, co się działo w S.K. Szef odpowiedział , że nikt nie wi...

13_ty dzień rozprawy .

8/2

BS/J .

dział , gdyż wszyscy zajęci byli pracą . Osk.Aumeier odpowiedział , że mają szczęście , bo stałoby się z nimi to samo , co z Sonderkommando .

Obr.Rappaport: Proszę świadka , czy świadek pracował w kuchni z osk.Weberem ?

Sw.: Nie pracowałem. Pracowałem ^{on/} na cyganskim obozie , ja zaś pracowałem w magazynie mięsny . Będąc na cyganskim obozie widziałem kilka razy urządzone przez niego sporty .

Przew.: Czy są jakieś pytania do świadka ?

Osk.Plagge: Proszę o zezwolenie zapytania świadka , gdzie pełniłem służbę w r.1944 .

Sw.: W majdanku , jako Rapportführer .

Osk.Plagge : Ja myślę o Brzezince r.1944 .

Sw.: Osk.Plagge w r.1943 pełnił służbę Rapportführera na cyganskim obozie .

Osk.Plagge: To się zgadza , ale świadek powiedział , że po likwidacji obozu w Majdanku przyjechałem do Brzezinki i pełniłem tam służbę .

Sw.: Widziałem osk.Plaggego , gdy wpadł do kuchni, niekompletnie ubrany i do szefa mojego powiedział , że musiał uciekać z Majdanka przed wojskami rosyjskimi . Najadł się w kuchni , dostał stary mundur od szefa i więcej go nie widziałem . To był wrzesień 1944 r. Czy był w Oświęcimiu , nie wiem .

Osk.Plagge: We wrześniu 1944 r. byłem we Flossenburgu , co można stwierdzić na podstawie moich aktów .

Osk.Weber : Proszę o zezwolenie zapytania świadka , czy może stwierdzić , że codziennie odbierałem jedzenie i że w Brzezince zginęło za moich rządów z powodu złego jedzenia dużo ludzi . W czasie mojej pracy w kuchni na obozie kobiecym przygotowywałem zawsze czyste potrawy . Nie zgadzam się również z tym , że wydawałem za mało towarów , ponieważ otrzymywałem codziennie towary

13-ty dzień rozprawy .

BS/J .

8/3

na podstawie specjalnych rachunków . Byłem tylko krótko w obo-
zie cygańskim , a właściwie przejściowo . Co się działo
w czasie mojej nieobecności nie ręcę . W czasie mego pełnie-
nia służby nigdy nie wydałem nieodpowiedniego jedzenia , a sta-
rałem się zawsze odnośnie czystości jedzenia . Na to mogę
postawić świadka w osobie mego szefa . Jeżeli urządzałem
sport , to nigdy nie biłem . Nie czyniłem tego nigdy z nudów
względnie z pychy , jedynie w interesie wszystkich , ponie-
waż więźniowie nie okradali mnie , lecz siebie samych , a ja
byłem za to odpowiedzialny . Byłem bowiem odpowiedzialny za
porządek w kuchni, jak i za jakość jedzenia .

13-ty dzień rozprawy

F/PK

9/1

Przew.: Czy świadek obsteja przy zeznaniach ?

Św.: Chęć dodać, że kuchnie, której szefem był Weber, gotowały smakołyki dla dzieci, ale dostawały je one w znikomym ilości.

Co do sportów mogę powiedzieć, że był tak, że po każdym sporcie kobiety odchodziły do szpitala z obitymi nerkami i plecami.

Oskarż. Gütze : Proszę Wysoki Trybunał o pozwolenie zapytania świadka, czy może sobie przypomnieć, że w lipcu 1944 r. w bloku 9-ego w obozie męskim w Brzezincach był więzieni. Był to piątą z bloku 9-ego. Za to aresztowano mnie i dostałem 21 dni zasotrzonogo aresztu. We wrześniu, się skończyło się tych 21 dni, przeniesiono mnie do Buchenwaldu.

Św.: Wiem, że Heikk Schreiber z bloku 9-ego. Czy oskarżony Gütze siedział w związku z tym, o tym nie wiem, bo nie interesowałem się tym.

Przew.: Czy są pytanie dla świadka ?

Prok.: Nie

Obrońc.: Nie

Przew.: Świadek może być zwolniony.